



WYDANIE:
A B

Cena 10 groszy

EXPRES

ILUSTROWANY



THAELMANN,
kandydat komunistów, na
prezydenta Rzeszy, zo-
stał zamordowany.

ROK XI.

WTOREK, 28-go MARCA 1933 ROKU.

CENA 10 GROSZY.

Nr. 86

DR. GERECKE,
komisarz Rzeszy niemiec-
kiej dla spraw bezrobocia,
hugenbergowiec, został
aresztowany.

„Ja zabiłem Lusię!..”

Tajemniczy anonim przyznaje się do zbrodni w Brzuchowicach

Rekonstrukcja zbrodni, popełnionej przez nieznanego osobnika

Poniżej umieszczamy drugi artykuł w sprawie Gorgonowej, pióra znanego literata p. L. Belmonta. Treścią jego jest rekonstrukcja zbrodni, dokonanej nie przez Gorgonową, lecz przez nieznanego, a zwyrodniałego osobnika.

Dla oczyszczenia Gorgonowej z zarzutów, nie wystarcza rozbić pojedynczo każdej poszlaki przeciw niej, ale stworzenie koncepcji negatywnej — innego sprawcy, do którego możliwym byłoby zastosowanie logiczne i psychologiczne całości kształtu poszlak, zebranych przez śledztwo.

A więc przypuśćmy, że pewnego dnia przychodzi do sądu następujący

ANONIMOWY LIST:

Nie żądajcie odemnie, abym wymienił swoje imię, choćbym sam dziś brzydził się swoją zbrodnią. Droga mi jest własna głowa. Ale jestem o tyle skruszony, żenie chce, aby za moją zbrodnię pokutował człowiek niewinny! Pisząc, liczę się ze sprawozdaniami pism, aby nie opuścić nic, co śledztwo mylnie tłumaczy na rzecz winy Gorgonowej, ponieważ chcę, aby nikt nie zarzucał mi, że piszę nieprawdę. Stąd moja pedantyczna drobiazgowość.

„Lusię znałem dawno”

Lusię znałem dawno — widywałem ją we Lwowie, w gronie jej koleżanek. Śród licznych gości, bywałem też w domu jej ojca w Brzuchowicach. Drażniła mnie zawsze krew. Chwilami zdawało mi się, że nie jest mi obojętna. Sądziłem że gdyby znalazła się ze mną śród nocy sam na sam, zlekłaby się mojej namietności. Zresztą podlegałem tej namietności ci tak mocno, że już nie liczyłem się z niczem — byleby przemknąć do jej sypialni, której miejsce w willi Zaremby znałem z czasu moich odwiedzin.

Któregoś dnia spostrzegłem, że do willi można przemknąć przez drzwi piwniczki, prowadzącej do jadalni. Nie wiedziałem, że w nocy sypia tam Staś. — Zresztą, choćby tam sypiał, sen młodego chłopaka na wsi jest tak smaczny i twardy! Próbowałem drzwi — były raz otwarte, innym razem zamknięte. Pomyslałem jednak, że nawet zamknięte dałyby się łatwo podważyć. Przypadkiem w ogrodzie znalazłem odpowiednio narzędzie — dżagan. Ukryłem się przyścianie willi w miejscu, gdzie później po licy znalazła szczelinę i dzieciennie przy puszczała, że ktoś po zbrodni chciał ukryć tu pierwotnie dżagan, nim zdecydował się na rzecz mędrszą — utopienie. Nie! przykryty śniegiem, czestym tej zimy, dżagan leżał i czekał mego przyścia w noc obraną dla zamyślenia przezemnie schadzki. Psa Luksa nie bałem się. Znał mnie dobrze. Nieraz dawałem mu kielbasy. Na mnie nie czekał nigdy.

Pamiętnej nocy

Owej nocy pamiętnej już z wieczora ukryłem się w piwniczce, zabrawszy dżagan. Drzwi poddały się lekko naporowi — był nawet źle zamknięte. Może je później po zbrodni ktoś zamknął — przy padkiem, czy dla porządku, automatycznie — nie wiem. Ważnym jest tylko to,



Podczas procesu Gorgonowej na galerji zawsze jest pełno. Jak widzimy, przeważa płeć piękna..

że ja dostałem się do jadalni tą właśnie drogą. Zdawało mi się, że ktoś się rusza w kącie. Automatycznie ścisnąłem dżagan w rękę. W półmroku rozróżniłem na stole zapalki i lichtarz ze świecą. Został je, jak myślę, Staś. Zapaliłem świecę — może ktoś później zapalki przeniósł do pokoju Gorgonowej — nie wiem. — Świeca chwiała się — więc ją wyjąłem i oświecałem pokój. Ujrzałem śpiącego Stasia. Przeszedłem koło niego na palcach. W sąsiednich pokojach nikt się nie obudził.

Na palcach przez „hall” przeszedłem do sypialni Lusi; drzwi tej sypialni są nawprost drzwi piwniczki. Lusia spała. Myślałem o tem, jak ją przebudzić tak, aby się nie zlekła i nie narobiła krzyku. Oparłem się o szafę — otworzyły się jej drzwiczki — oparłem świecę o jakiś przedmiot na stole i z poza drzwiczek szafy lubowałem się widokiem śpiącej. Lusia spała z chusteczką moką na czole. Widocznie głowa ją bolała i zrobiła sobie kompres w wodzie tuż stojącej miednicę. Śpiąca wyglądała cudnie. Serce mi było straszliwie, krew uderzyła mi do głowy. Przychodziło na mnie jakiegoś zamroczenie, którego doznaję nieraz na widok kobiet.

Strach i żądza

Zbliżyłem się. Wtem Lusia obudziła

na mnie wystraszone. Nie krzyknęła, w! na mnie wystraszone. Nie krzyknęła, w! docznie głos jej uwiązł w gardle — ale otworzyła usta — wyciągając ręce, jakby chciała obronić się przedemną. Bałem się, że krzyknie i zbudzi cały dom. Nie wiem, co się stało wtedy ze mną. Obudzil się we mnie zwierz. Był to strach, zmieszany z żądzą. Nie pamiętam, jak się to stało, że uderzyłem ją kilkakrotnie dżaganem w głowę. Powaliła się bez krzyku... Nie mogłem patrzeć na jej zmienioną twarz, zalaną przez krew, przytłoczyłem jej głowę poduszką.

Ale żądza nie przeszła — stała się ostrzejszą. Przypomniałem sobie opis zbrodni pewnego seksualnego przestępcy, który zadawał żądze, biorąc na pamiętkę krew dziewczęcej ofiary.

Wyjąłem kozik, który zawsze noszę w kieszeni, owinałem rękę chustką, aby krew bryzgnęła na nią.

Chciałem uciekać ze skarbem moim — chustką moką z krwawymi plamami. Uchyliłem okno. Bałem się wracać tą samą drogą. Staś mógł się przebudzić.

Ale nie wiedziałem, czy przecisnę się przez mały otwór — nadto pod oknem warknął Luks. Znał mnie, ale mógł zaszczeć, poczuwszy zapach krwi — byłbym zgubiony. Ogrodnik przybiegłby na szczenie psa. Zdecydowałem się tedy uciec przez werandę.

Ucieczka

Odrygłowałem drzwi werandy — ale w drzwiach pojawił się Luks i zaczął pchać się do wnętrza. Gdyby wszedł — obudziłby domowników. Widziałem w Luksie swego wroga. Chciałem go odpedzić — trzasnąłem go w łeb dżaganem który zabrałem, aby w potrzebie rozprawić się z ogrodnikiem, gdyby mnie chciał zatrzymać.

Nie wymierzyłem siły ciosu, ale mimowoli w gorączce, uderzyłem mocno. Pies odskoczył, skomlać. Zamknąłem drzwi, czekając, aby umknął dalej. W rękę miałem wciąż świecę, bo była mi droga, gdyż z początku chciałem jej użyć zamiast kozika.

(Dalszy ciąg na str. 2-giej).

Jutrzejszy

„EXPRESS”

przyniesie dalsze sensacyjne rewelacje

O procesie GORGONOWEJ

Cały świat potępia hitlerowców

za prześladowanie przeciwników politycznych. — Minister Goering „zmienia front“ i prosi dziennikarzy zagranicznych o zaprzestanie kampanji antyniemieckiej.

Berlin, 26 marca.

Minister Goering na konferencji z przedstawicielami prasy zagranicznej wygłosił przemówienie, w którym udzielił wyjaśnień w sprawie pojawienia się w prasie zagranicznej wiadomości o represjach niemieckich.

Goering zaznaczył, że narodowa rewolucja w Niemczech była prawie bezkrwawa, przyznając, że zaszły godne ubolewania, poszczególne incydenty. Mówca zaznaczył, że policja interwenjowała we wszystkich wypadkach o których została powiadomiona.

Organizacje narodowe otrzymały rygorystyczne obostrzenia, wykluczające wszelkie napaści. Redukcje urzędników - żydów nastąpiły z powodu ich przynależności do socjal - demokracji. Zmiany w obsadzie urzędów i tendencje do wyrównania stosunku procentowego, są sprawą czysto wewnętrzną.

Mówiąc o zakazie prasy socjal-demokratycznej Goering oświadczył, że trwać on będzie dopóty, dopóki organa socjaldemokratyczne zagranicą będą kontynuowały kampanję przeciwko Niemcom.

Nietylko marksiści, ale i żydzi ponoszą winę za oszczerca kampanję przeciwko Niemcom. Socjal - demokracja i żydostwo zagraniczne wyrządza swym towarzyszom niemieckim złą przysługę, rzucając oszczerstwa na państwo, które brało żydów w... ochronę.

Berlin, 26 marca.

W Karlsruhe aresztowany został

Kiepurze zabroniono śpiewać

Berlin, 25 marca.

Rząd komisaryczny Saksonji zabronił odbycia koncertów Jana Kiepury w Lipsku i Dreźnie.

Zakaz jak donosi „8-Uhr Abendblatt“ wydany został na podstawie dekretu prezydenta Rzeszy o ochronie narodu i państwa niemieckiego.

Jędrzejowska mistrzynią Londynu

Londyn, 26 marca.

Rozgrywki o mistrzostwo Londynu na kortach krytych zostały w dniu dzisiejszym zakończone zwycięstwem Jędrzejowskiej, która w ten sposób zdobyła tytuł mistrzyni Londynu na kortach krytych. Po zwycięstwie wczoraj nad doskonałą tenisistką angielską Stammers, dzisiaj Jędrzejowska pokonała najlepszą angielską tenisistkę Nuthall w trzech setach: 6:0, 4:6, 6:3.

Interesujący mecz jest omawiany przez całą popołudniową prasę angielską, która jednogłośnie wyraża swe uznanie dla Jędrzejowskiej. Sprawozdawcy sportowi, którzy znają Jędrzejowską z zeszłorocznych meczów w Wimbledon stwierdzili wobec korespondenta PAT kolosalny postęp Jędrzejowskiej, która jest dzisiaj jedną z najlepszych raket świata.

Reforma sądów przysięgłych w Austrii

Wiedeń, 26 marca.

Komunikat urzędowy donosi, że rząd planuje przeprowadzenie reformy sądów przysięgłych w dwóch kierunkach: liczba sędziów przysięgłych ma być zredukowana z 12 do 6, ponadto będzie mógł trybunał znieść werdykt, przysięgłych nietylko w razie zasądzenia, lecz także w razie uwolnienia oskarżonego.

Uchylenie werdyktu będzie mogło nastąpić na podstawie jednomyślnej uchwały trybunału.

szereg czołowych osobistości z centralnej spółdzielni rolniczej. Aresztowani, wśród nich zaś prezydent i dyrektor spółdzielni oskarżeni są o sprzeniewierzenie większych sum na cele prywatne.

Najbezpieczniej jest w... więzieniu

Niezwykły apel komisarza Rzeszy dla Wirtembergji

Berlin, 25 marca.

„Vossische Zeitung“ donosi w jednym z ostatnich numerów, że komisarz Rzeszy dla Wirtembergji wydał komu-

Berlin, 26 marca.
Z rozkazu rządu turyngijskiego usunięta została brązowa tablica umieszczona na ścianie teatru narodowego w Weimarze, na pamiątkę konstytucji weimarskiej.

unikat, zalecający osobom, które z jakichkolwiek „politycznych albo rasowych przyczyn“ czują się zagrożone, aby udały się do aresztu ochronnego.

Niemcy chcą powtórzyć zbrodnię z roku 1793.—Hitler grozi całemu światu.—Pokój w Europie jest niemożliwy bez silnej Polski.

Sensacyjny wywiad z Ignacym Paderewskim

New Jork, 26 marca.

Na łamach „New York Times“ ukazał się wywiad z Ignacym Paderewskim.

Paderewski w wywiadzie tym oświadczył, że Niemcy pragną powtórzenia zbrodni z roku 1793. Nie zadowolnią się one Gdańskiem, ani Pomorzem, zażądają Śląska, potem Alzacji, potem Austrii.— Na taką zbrodnię świat nie może pozwolić.

Pokój w Europie niemożliwy jest bez

silnej Polski. Odebranie Polsce dostępu do morza, uczyniłoby ją kaleką, niewolnicą.

W Wersalu Niemcy, powołując się na liberalizm, przestrzegali, że danie Polsce zbyt szerokiej granic, zwiększy tylko terytorjum pogromów żydowskich.— Kto urządza pogromy? Polska czy Niemcy? — pyta Paderewski.

Francja nie może zmienić stanowiska wobec Polski. Stanowczo wypowiadając

się przeciwko Hitlerowi, Francja spowoduje zanik jego prestige'u, natomiast opuszczając Polskę, Francja przyczyni się do triumfu Hitlera, któryby stał się wówczas groźnym dla Europy i Francji.

Stwierdziwszy, że Prusy Wschodnie były tylko kolonią niemiecką, gdzie była zaledwie połowa ludności niemieckiej, Paderewski zaznacza, że rząd niemiecki odrzucił propozycje Polski, dotyczące ułatwienia komunikacji samochodowej przez Pomorze. Widocznie rząd niemiecki nie chciał, aby się rana zabiłiła. Dla Niemiec pretensje do Pomorza stanowią specjalną wartość propagandową, podtrzymującą nienawiść narodową.

Zapytany, czy przewiduje możliwość nowej wojny, Paderewski odpowiedział przecząco, dodał jednak: żyjemy w czasach, kiedy istnieją wszelkie możliwości.

Paderewski przybył do New Jorku z Waszyngtonu, gdzie bawił dwa dni, jako gość prezydenta Roosevelta. Paderewski oświadczył, że osoba Roosevelta wywarła na nim głębokie wrażenie. Podziwiał żywość jego umysłu, szerokość zainteresowań i zdolność ujmowania rzeczy realnie. Paderewski nazwał Roosevelta idealistą o praktycznym umyśle.

Bojkot towarów niemieckich w Londynie

Akcja protestacyjna zafacza szerokie kręgi

Londyn, 25 marca.

Wczoraj wieczorem odbył się we wschodniej części Londynu pierwszy masowy wiec protestacyjny żydów przeciwko Niemcom.

Protest ten zorganizowany był przez żydowską partję pracy. Uczestniczyło w nim dwa tysiące osób. Uchwalono wysłać delegację do ambasadora von Hoescha a także zorganizowanie pochodu protestacyjnego pod ambasadą niemiecką.

Bojkot towarów niemieckich szerzy się w całym Londynie z gwałtowną szybkością.

Z Ameryki nadeszły wiadomości, że zaproszeni do Bayreuth dla wzięcia udziału w uroczystościach wagnerowskich kapelmistrz świata, włos. Toscanini oraz słynni śpiewacy niemieccy, żydówka Fryda Leider oraz chrześcijanin Lauritz Melchior odmówili udziału w tych przedstawieniach.

Hitlerowcy sięgają po władzę w Gdańsku.

Gdańsk, 26 marca.

W myśl zapowiedzi, dzisiaj przed południem odbyła się w senacie konferencja pomiędzy prezydentem senatu Ziehmem i wiceprezesem, centrowcem Wiercińskim - Keiserem a przywódcami tutejszych hitlerowców Foersterem — członkiem Reichstagu niemieckiego i Greiserem — członkiem Volkstagu gdańskiego.

Konferencja ta, jak wiadomo, miała

na celu ustalenie warunków aktywnego udziału hitlerowców w senacie. Obaj przedstawiciele hitlerowców jak słychać, w pełnej rozciągłości podtrzymywali swe żądania oddania im przewodnictwa w senacie i kierownictwa resortem spraw wewnętrznych, co oznaczałoby w pierwszym rzędzie podporządkowanie im policji gdańskiej.

Foerster i Greiser proszeni byli przez

przedstawiceli senatu o wymienienie nazwisk swych kandydatów, gdyż według konstytucji senatorowie powinni być wybrani przez Volkstag. Przedstawiciele hitlerowców wymieniali swoich kandydatów. Są nimi: na stanowisko prezydenta senatu dr. Rauschning—prezes Landbundu gdańskiego oraz Greiser — poseł do Volkstagu na stanowisko senatora spraw wewnętrznych.

Mała ententa przeciw projektom Mussoliniego i przeciw tendencjom rewizjonistycznym.

Genewa, 26 marca.

Rada Małej Ententy w składzie: Benesz, Titulescu i Popicz, odbyła dzisiaj posiedzenie, celem zajęcia stanowiska wobec projektu Mussoliniego o dyktando czterech mocarstw. Po naradzie, wydany został komunikat, w którym powiedziano m. in.:

Poddawszy wydarzenia ostatnich dni szczegółowemu zbadaniu, stała rada Małej Ententy doszła do przekonania, że wszelka współpraca państw, mająca na celu wytworzenie pomiędzy nimi przyjacielskich stosunków i załatwienie spraw dotyczących wyłącznie tych państw, jest pożądana i zbawienna. Niemniej rada Małej Ententy nie może uznać takich układów, które mają na celu wywieranie presji na inne kraje.

Wobec tego państwa Małej Ententy formują już obecnie najbardziej kategorycznie zastrzeżenia w związku z ewentualnością zawarcia tego rodzaju układów w odniesieniu do wszystkiego, co by dotyczyło ich praw i ich polityki. Układy tego rodzaju należą do przeszłości, do czasów, kiedy nie istniała jeszcze Liga Narodów. Państwa Małej Ententy ubolewają pozatem, że w rokowaniach ostatnich dni, podkreślona została polityka rewizjonistyczna.

Wychodząc z założenia ogólnych spraw pokoju i biorąc pod uwagę jednomyślne i głębokie uczucia swych krajów uważa za swój obowiązek zwrócić uwagę, że polityka rewizjonistyczna wywoła nieuchronnie energiczną reakcję i nie

jest zdolna uspokoić umysłów narodów i wzmacnić uczucia zaufania, które polegają na wzajemnej współpracy.

Cenzura prewencyjna w Austrii

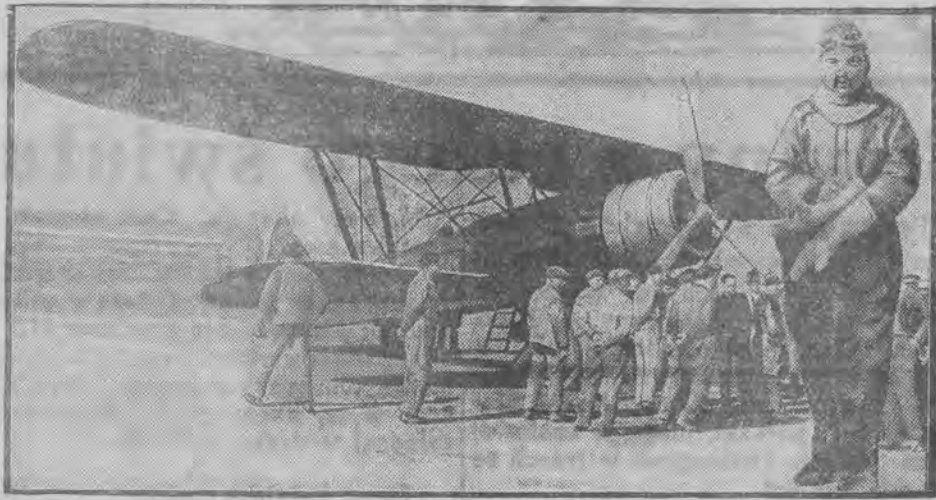
Wiedeń, 26 marca.

Przerwanie strajku zecerów nastąpiło po przeprowadzeniu rokowań między wydawcami i organizacją drukarzy.

Rząd nie cofnął rozporządzenia o cenzurze prewencyjnej, nałożonej na dwa dzienniki socjal-demokratyczne.

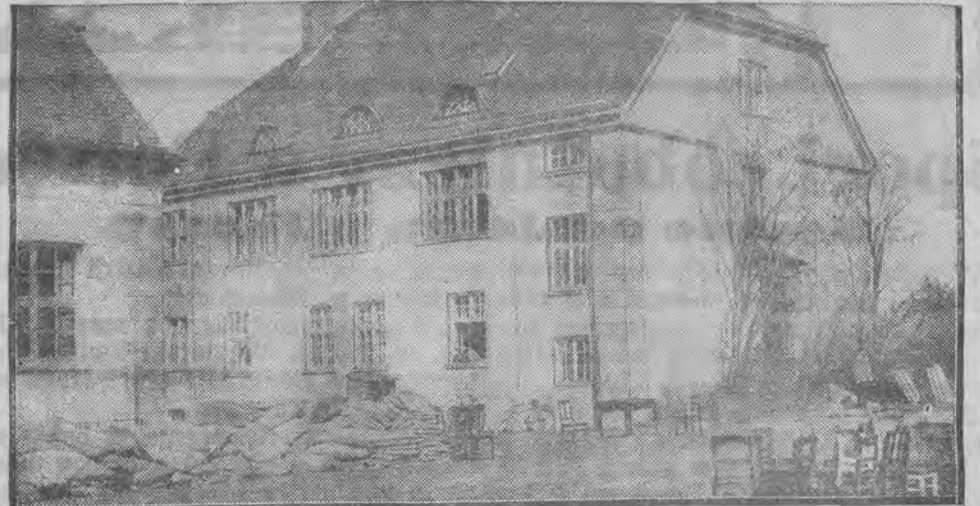
W ciągu popołudnia pojawiły się ze znacznym opóźnieniem wydania wieczorne dzienników wiedeńskich.

Znów rekord światowy.



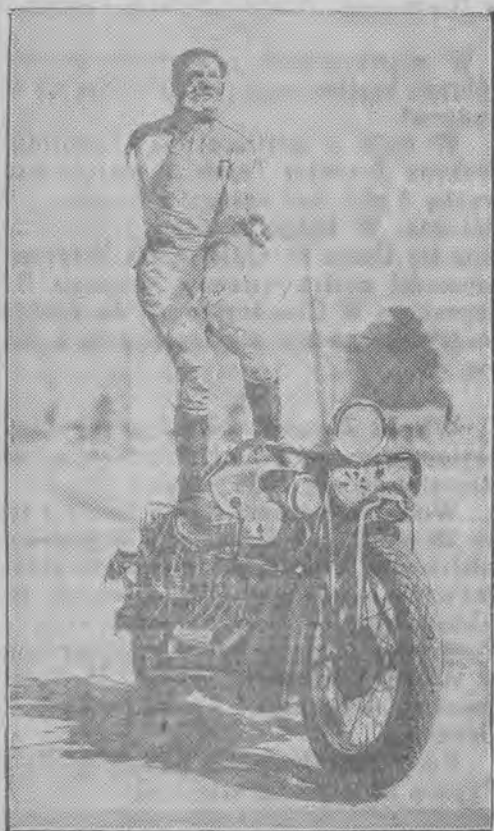
Lotnik francuski, Lemoine, ustalił nowy światowy rekord wysokości, osiągając na swym aparacie 12-000 metrów. Na zdjęciu aparat (w głębi) oraz Lemoine (z przodu).

Nowa siedziba „wrogów Hitlera”.



Zdjęcie nasze przedstawia fragment obozu koncentracyjnego urządzony w dawnych zakładach amunicyjnych w Dachau pod Monachjum. Obóz ten, który pomieści 5000 osób, przeznaczony jest dla komunistów, Reichsbannerowców i wszystkich tych, którzy się w czemkolwiek narażą nowemu władcy Niemiec.

Szczyt zręczności.



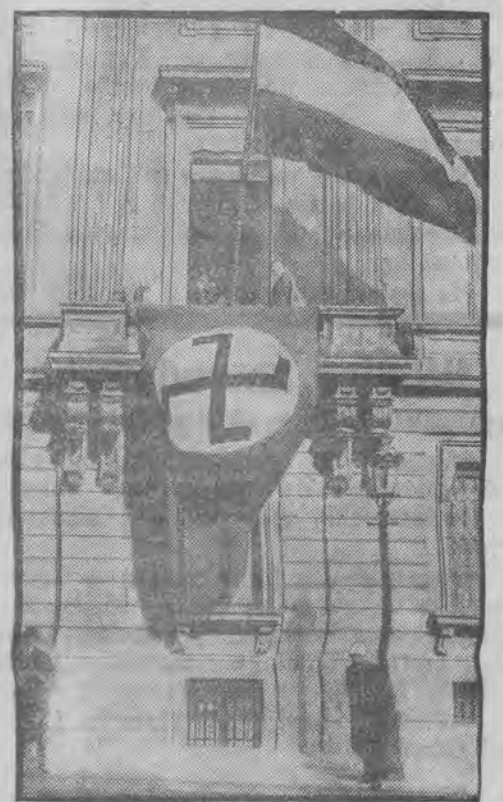
PUTT MOSSMANN, artysta amerykański, daje dowód swej niebywalej zręczności, zonglując podczas jazdy motocyklem czterema jajami. Artysta ten używany jest przez wytwórnię filmową jako „double” dla wykonywania karkołomnych popisów w sensacyjnych filmach.

„Uwaga, Hitler burzy pokój!”



Zdjęcie nasze przedstawia bardzo udany pomysłowy plakat francuski, skierowany przeciwko nowemu rządowi w Niemczech, a wskazujący na niebezpieczeństwo, jakie grozi światu ze strony Hitlera.

Znak swastyki zagranicą.



Na zdjęciu gmach poselstwa niemieckiego w Brukseli, na którym z okazji otwarcia Reichstagu zawieszona została flaga o barwach cesarskich oraz hitlerowskie godło ze swastyką.

Codzienna nowelka „Expressu”.

Dlaczego nie odpowiadasz?

— Czy znasz Fredę? — pytała Irena.
 — Nie.
 — A skąd ją znasz?
 — Ależ wogóle jej nie znam — odparł starając się nie tracić spokoju.
 — Kto ci ją przedstawił?
 — Kiedy jej wcale nie znam — zawołał już głośno.
 — A jak ona ci się podoba?
 — Nie znam jej. Słyszysz! Nie znam wcale!
 — Ale dlaczego jesteś taki zdenerwowany?
 — Dlatego, że zbyt wiele pytań mi zadajesz.
 — Czy istotnie tak wiele pytam?
 — Nie... Ale mnie to męczy... Daj mi pokój.
 Dlaczego cię męczy?
 Dwa lata żyli szczęśliwie ze sobą. Ona pytała ciągle, a on ciągle odpowiadał. Irena była słodką czarnooką, żonczką — więcej o niej, niestety, nic nie wiedział.
 Gdyż jemu nie wolno było o nic pytać. Pytała zawsze ona. On musiał tylko odpowiadać.
 Tak było od początku. Tak też było

po dwóch latach naszego pożycia.
 Przez cały dzień, gdy byli razem pytała, pytała pytała.
 A ja? Cóż miałem czynić. Musiałem jej tylko odpowiadać.
 Gdy wyczerpały się moje skromne środki rozejrzałem się za jakąś posadą. Znalazłem, szczęśliwym trafem, dobre stanowisko. Oczywiście nie omieszkałem powiedzieć o tem Irenie.
 Spojrzała na mnie z zaciekawieniem.
 — A jak wygląda twój nowy szef?
 — Jeszcze go nie widziałem. Rozmawiałem z jego sekretarzem.
 — Czy jest wysoki, stary, młody??
 — Powtarzam ci kochanie, że go jeszcze nie widziałem.
 — Czy był dla ciebie uprzejmy?
 — Ależ go nie widziałem, nie widziałem.
 Chodzi o to i w tem tkwi całe niestety, że Irena nie słyszy niczych odpowiedzi, tylko własne pytania.
 Obchodzi ją tylko to, o co pyta, odpowiedź nie interesuje jej wcale. I dlatego nigdy jej nie można zadowolnić.
 Naprz. pytała go pewnego razu jak kiej wysokości jest wieża Eiffla w Pary-

żu. Aby zabezpieczyć się przed dalszymi pytaniami, wyjaśnił jej wszystko jak najdokładniej.
 Spojrzała nań i zapytała:
 — Czy jest zbudowana z żelaza?
 — Tak.
 — Cała?
 — Tak. — I z góry i z dołu?
 — Tak. I z przodu i z tyłu, i w środku i u góry i u dołu.
 — Dlaczego jesteś taki nerwowy?
 — Ponieważ ciągle się pytasz.
 — Czy mam mniej pytać?
 — Właśnie o to chodzi.
 — Ale dlaczego? Czy to cię denermuje?
 Gdy spędzali przedostatni urlop w górach, poślizgnął się i złamał nogę. Ale to było głupstwo. Najgorsze było to, że Irena przybiegła zaraz do niego.
 — Boli cię?
 — Tak.
 — Bardzo boli?
 — Bardzo.
 — Gdzie cię boli?
 Nie odpowiedziałem, istotnie bolało mnie tak bardzo, że zacisnąłem zęby.
 — Dlaczego mi nie odpowiadasz?
 Ostatnie miesiące mego życia spędziłem z nią we Włoszech. Było im dobrze. Ale, niestety te pytania.
 — Powiedz dlaczego grota na Capri nazywa się Błękitną?
 — Ponieważ jest koloru błękitnego.

— Jakiego koloru? Takiego, jak niebo?
 — Jak niebo.
 — A jakiego koloru jest właściwie niebo?
 I nagle, jakgdyby sobie coś przypomniała, patrząc swemi pięknymi oczkami w bezkresną dal morza, zapytała.
 — Powiedz mi, kochanie, jaki jest sens życia?
 — Nie wiem, nie pytaj mnie o takie rzeczy.
 — Ależ przysięgam ci, że więcej nie będę zadawała pytań, powiedz mi tylko jaki jest sens życia? Czy masz przedemną jakies tajemnice?
 — Nie.
 — Więc jaki jest sens życia?
 Nie odpowiedziałem. Uparłem się. — Albowiem mnie również nie odpowiedziano na to pytanie, gdy byłem chłopcem i zadałem je swemu nauczycielowi.
 Irena była niepocieszona. Tak długo o to pytała, że zdecydowałem się wyjechać z Włoch.
 I wreszcie wszystko się skończyło. Leżał już na śmiertelnym łożu. Ale słyszał jeszcze resztką gasnącej świadomości, jak płacząc straszliwie, znów go pytała:
 — Co ci się stało? Umierasz? Dlaczego?
 Tłum. D.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika”, Nr. 68.148 Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.